

# GAZETA BIAŁOCZKA WILEŃSKI MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 161 (4641)

9-10. VII. 1966 r.

Cena 70 gr

Po zakończeniu narady przywódców Państw-Członków Układu Warszawskiego i RWPG

## Delegacja polska powróciła z Bukaresztu

WARSZAWA (PAP) — Dnia 7 bm. w późnych godzinach wieczornych powróciła z Bukaresztu do Warszawy delegacja polska, która uczestniczyła w naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Państw-członków Układu Warszawskiego.

Delegacji przewodniczył I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Władysław GOMULKA. W skład delegacji wchodził członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Ministrów — Józef CYRAN-

KIEWICZ, sekretarz KC — Zenon KLISZKO, minister Spraw Zagranicznych — Adam BAPACKI, minister Obrony Narodowej, marszałek Polski Marian SPYCHAŁSKI oraz wiceminister Spraw Zagranicznych Marian NASZKOWSKI i wiceminister Obrony Narodowej, szef Sztabu Generalnego WP — gen. dyw. Wojciech JARUZELSKI.

Wraz z delegacją powrócił ze stolicy Rumunii, gdzie uczestniczył w spotkaniu przywódców partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów krajów — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Piotr JAROSZEWICZ, aktualny przewodniczący Komitetu Wykonawczego RWPG.

Na lotnisku Okęcie delegację witali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz kierownicy wydziałów KC.

Obecny był chargé d'affaires a. i. Socialistej Republiki Rumunii w Polsce, Aleksander TUJON wraz z członkami ambasady.

BUKARESZT (PAP) — W godzinach wieczornych 7 bm. w parku Pałacu Snagowskiego w pobliżu Bukaresztu, KC RPK i rząd SRR wydali przyjęcie na cześć delegacji uczestniczących w naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Państw-członków Układu Warszawskiego i spotkania przywódców partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów krajów-członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

## Spotkanie przywódców krajów - członków RWPG

BUKARESZT (PAP) — 7 lipca 1966 roku odbyło się w Bukareszcie spotkanie przywódców partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów krajów-członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — Rumunii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Uczestnicy spotkania stwierdzili, że Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej rozwija szeroką działalność w dziedzinie koordynacji planów gospodarki narodowej, specjalizacji i współpracy w produkcji oraz rozszerzenia na te podstawie więzi gospodarczych między krajami-członkami RWPG.

Uczestnicy spotkania jednomyślnie dali wyraz dążeniu do dalszego dokładania wysiłków na rzecz rozwoju wzajemnej współpracy zgodnie z zasadami całkowitego równoprawienia, poznanowania suwerenności i interesów narodowych, wzajemnych korzyści i pomocy wzajemnej jak jest przyjęte wśród towarzyszy i tym samym do współdziałania w dalszym umocnieniu internationalizmu proletariackiego, jedności i zespolenia krajów światowego systemu socjalistycznego.

## Wietnam Zapowiedź nasilenia nalołów na DRW

HANOI — NOWY JORK (PAP) — W piątek w Hanoi znów ogłoszono alarm lotniczy. Nad miastem pojawił się samolot amerykański. Kilka minut po odwołaniu alarmu stołeczna rada obrony przeciwlotniczej zakomunikowała przez radio, że amerykański pirat został zestrzelony.

Agencja UPI donosi w depeszy z Waszyngtonu, że amerykańskie myśliwce bombardujące napotykały w czwartek nad DRW północnowietnamskie odrzutowce „Mig-21”, które po raz pierwszy „wily przeciwko nim postawko rakietowych powietrze-powietrze.

Ambasador USA w Australii Edward CLARK oświadczył w piątek w Canberze, że Stany Zjednoczone jeszcze bardziej nasiliły naloły na DRW.

Na św. Piotra i Pawła jest w Trzcianku wielki odpust, na który ściągają ludziska nie tylko z tułszej parafii, ale nawet spod Grójewa, Białogłoby i Łomży. Furmankami, rowerami, motocyklami, samochodami, Kościół przypomina obleżną twierdzę. Tłumy ludzi kursują nieprzerwanie pomiędzy świątynią, kramarni, sklepem z artykułami monopolowymi i „parkingami”.

Chciałoby się zwołać słowami mistrza z Czartakusa: „Wsi weszła, wsi spokojna...” Czy jednak ci, którzy przybyli z całej okolicy na odpust, nie mają swoich zmartwień? Przechodzą właśnie obok kilku żywo o czymś rozprawiających parafian. Nie lubię podchodzić, ale wyraźnie słyszę na pół kilometra:

— Czesiek wrócił z Chicago.  
— Kozłowski!  
— No, Ten z Montek.  
— Boże, jak on wygląda. Błady jak ściana. O, coś mi ten odpust nie zakrawa na sielankę! Dowiaduję się zaraz od znajomych, że Kozłowski przed paru laty wyjechał z Montek do Ameryki. I on szukał szczęścia za oceanem, ale go nie znalazł. Był wzięto zdrowia, a dla takich nie ma miejsca w Stanach Zjednoczonych AP. O pracy, do Jego choroba groziła ruiną całej rodzinie. Dlatego szybko odesłali go troskliwi kuzyni do starego kraju. Znalom z odpustu opo- do starożytności do Polski. Kozłowski pierwsze kroki skierował do miejscowego lekarza.



Fot. Z. Kadziewicz

■ WARSZAWA — Na zaproszenie marszałka Selnu Czesława Wycecha przybył do Polski 8 bm. przewodniczący Izby niższej parlamentu Indii — Hukam Singh z małżonką.

■ DELHI — Dowódca armii Cielonu general — major A. R. Eduzana został w czwartek aresztowany po powrocie z podróży za granicę. Będzie on postawiony przed sądem pod zarzutem organizowania próby przewrotu państwowego.



■ KAIR — W piątek rano przybył do stolicy ZRA pani Indira Gandhi — premier Republiki Indyjskiej.

Na lotnisku powitał ją premier ZRA, Mohieddin Z. Kalru pani Gandhi uda się do Jusufawii, a następnie do Moskwy.

■ WARSZAWA — Na zaproszenie ministra Góralewki i Energetyki i prezesa Centralnego Urzędu Geologii przybył w piątek do Warszawy minister geologii ZSRR — prof. Aleksander Sidorenko

## Amerykańskie odwroty (1)

# NA KURACJĘ DO MONIEK

— Panie, jak się leczycy, to tylko w Polsce — mówi inny „Amerykanin”, Czesław Chrzczanowski z Zubola koło Trzciannego.

Chrzczanowski zna Amerykę na wylot. Wyemigrował z kraju w pięćdziesiątym dziesiętym roku do USA. Wraz z nim udali się w poszukiwaniu szczęścia żona i dwoje dzieci. Po opuszczeniu statku był oczarowany amerykańskim przepychem. Sznuży samochodowych krańcówników szos, oszalał na widok wystawy sklepowe. Raj, prawdziwy raj. Życie i nie umierać.

Owsem, raj, ale nie takim warunkiem: jeśli się zdobędzie jakąś pracę. Szybko więc po chwilowym oczarowaniu nastąpiło kompletne rozczarowanie do nowej, bogatej ojczyzny. Tułaj się Chrzczanowski po różnych bluzach pośrednictwa pracy, prosił a byle bluzach, ale wszędzie odprawiano go, jaką robotę, ale wszędzie odprawiano go, w kwitkiem. Powód? Zwyczajny. Po prostu

był za stary, a Ameryka potrzebuje ludzi z bicepsami.

Ktoś tam z „polonistów” ułtował się nad nieszczęśliwym krajanem i narał mu robotę u ogrodnika w Pensilwanii. Zarabiał mało, ale przynajmniej starczyło na życie. Później po znajomości otrzymał pracę w fabryce papieru. Zarobki były trochę lepsze, ale i tak dalekie od marzeń, które snuł w Zubolu koło Trzciannego. O kilkadziesiąt centów więcej zarabiał jeszcze przed samym wyjazdem z Ameryki kiedy to zatrudniono go w biurze w charakterze sprzątacza.

Ale na całym świecie ludzie w podziwieniu mają naturalnie kłopoty ze zdrowiem. Kiedy Chrzczanowskiemu stukała sześćdziesiątka, zapadł na astmę. Choroba przyspieszyła niewątpliwie uciążliwą pracę nocną w biurze. Poszedł więc do miejscowego lekarza, Polaka z pochodzenia nieloteczni- nina. Ten postawiwszy diagnozę powiedział:

— Musi pan zmienić klimat. Inaczej nie wykażesz się z choroby.

— To jak to należy rozumieć, panie doktorze?

— Proponuję wyjazd do Arizony. Tamtejsze sanatoria są dla pana najwłaściwsze, w Arizony. Na pewno wielu czytelników kojarzy się ona z dziesiątkami kowbojami, strzelaniną sielskim życiem. Chrzczanowski myślał jednak zupełnie o czymś innym. Pobyt w arizoniejskim sanatorium od razu skojarzył mu się z kompletną ruiną. Jeden dzień pobytu w amerykańskim sanatorium kosztuje dwadzieścia osiem dolarów. Do tego dochodzą jeszcze honorary lekarskie, za które płaci się oddzielnie.

Lekarz rozumiał dobre dłał strach, który spadł na jego pacjenta. Uśmiechnął się dobrodnie i powiedział:

— Rób pan to co wcześniej uczynili inni.

— Co panie doktorze?

— Szybko wracaj do kraju. I tam się do- do leż, drogi przyjacielu.

Prosto od lekarza podrażało Chrzczanow- Ciąg dalszy na str. 6

















# ŚRODKI I PÓLSRODKI

Trwają wakacje, większość dzieci odzwyczaja na obozach kolonijal i polkolonijal, nauczyciele również odpoczywają lub dokształcają się. Ta przerwa w zajęciach szkolnych nie oznacza jednak, że w ciągu dwudziestniedzielnego czasu nie mamy żadnych skutków z pracach związanych z oświatą. Szczególnie jeden temat z tej dziedziny jest w naszym kraju bardzo aktualny — przedszkola i dziecięce wieśki. Jak wyglądała ta sprawa w naszym województwie będącym przedmiotem województwa rolniczego?

Wiemy, że w dziedzinie inwestycji szkolnych Białostocczyzna wciąż jeszcze znajduje się na szarym końcu w porównaniu z innymi województwami. Mimo systematycznej budowy szkół wciąż jeszcze znajdują się pierwsze miejsce w skali krajowej, gdy dzieje o ilość izb wynajętych. Sytuacja bynajmniej nie poprawiła się i teraz, choć budżet się nadal nowe szkoły. Wprowadzenie klasy ósmej zmusi władze oświatowe do dalszego zwiększenia ilości sal wynajętych.

Jeżeli chodzi o plany długofalowego wyznaczenia, to w roku 1970, gdy średnia krajowa wynosiła 25,8 proc., w naszym województwie do przedszkoli będzie uczęszczało tylko 19,9 proc. Dodajmy, że są to przewidywania najbardziej optymistyczne. Wprowadzenie klasy ósmej wpłynie bardzo niekorzystnie na rozwój przedszkoli, w wielu miejscowościach bowiem, gdzie wynajętych dodatkowych izb nie będzie można, zlikwiduje się z konieczności klasy przedszkolne.

Klasy przedszkolne są w pewnym sensie naszym własnym, białostockim „wynajęciem”. Wobec katastroficznych braków lokalnych władze oświatowe naszego województwa zaczęły je organizować w tych miejscowościach, gdzie była dostateczna ilość dzieci w wieku 3-6 lat, gdzie chociażby systemem wadzenia zajęć szkolnych na dwie zmiany można było wygospodarować jedną izbę dla przedszkolaków.

Ministerstwo Oświaty początkowo z rezerwą patrzyło na te nowe placówki, potem jednak gdy przekonano się, że zdają one egzamin, zaczęło je upowszechniać w całym kraju. W naszym województwie w ostatnim roku szkolnym było 58 klas przedszkolnych skupiających 1354 dzieci. Niewiele to w porównaniu z ogromną liczbą dzieci wiejskich, jeśli się jednak weźmie pod uwagę trudną sytuację w jakich i klasach przedszkolnych organizowano i prowadzono, i że ich istnienie uważa się sukcesem naszych pedagogów.

W wielu miejscowościach nawet jednej izby szkolnej nie dało się wygospodarować. W trosce o dzieci, o ich rozwój i należytą opiekę, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizowało w takich miejscowościach ogniska przedszkolne, do których dzieci uczęszczały 2-3 razy w tygodniu po 3 godziny. Inicjatywa TPD spotkała się na ogół z przychylnym stosunkiem władz terenowych. Opiska przedszkolne otrzymały pieniężne na zakup zabawek i najmłodszego sprzętu. Warto tu wymienić Prezydium PRN w Dąbrowie, które z nadwyżek budżetowych przeznaczyło na te cele 20 tys. złotych.

Spora ogniska przedszkolnych w okresie letnim przekształca się w dziecięce. Niezależnie od tego nawet tam, gdzie takich ognisk nie było, w okresie letnich prac polowych organizuje się ośrodki dziecięce. Z materiałów zawartych w artykule P. Marii Reiwackiej opublikowanym w majowym numerze miesięcznika „Wychowanie w przedszkolu” wynika, że liczba dziecięcych skupiających 4555 dzieci, to w zestawieniu było ich już 238, a liczba dzieci wzrosła do 7160. Ponadto w okresie letnim czynne były także niektóre ogniska. Łącznie objęto około 8400 dzieci.

Organizacja dziecięcych zajmuje się w naszym województwie kilka instytucji. Warto wspomnieć, że obok TPD i Kuratorium Okręgu Szkolnego czynnymi organizatorami są WZOS, PZK, która również, a także PZU. Bez względu na to kto jest organizatorem dziecięcia i kto je finansuje, nadzór pedagogiczny sprawują władze oświatowe.

Mimo starań i zabiegów tak wielu instytucji kilka dzieci objętych opieką w czasie lata wciąż jeszcze jest zbyt mało. Powodem tego może być skromne fundusze przeznaczane na ten cel, stanowiący udział w całości dochodów z wyspocieli dotarły na dziedzinie tej delikatnie mówiąc nieznacznie. Nie jest bynajmniej dziełem przypadku, że jedną z instytucji finansujących dziedzinę jest PZU. Jak wiadomo nie jest to instytucja o celach politycznych, natomiast wyrażającą sporych kwot na cele społeczne nie odmawia jej podlegająca distantno, to wiadomo, że w tym konkretnym przypadku.

Ten cel jest zupełnie jasny. Specjaliści obliczyli, że sumy wydane na dziedzinę amatorskiej w dziedzinie oświaty. Tam gdzie dzieci mają opiekę w okresie zimy i innych prac polowych, tam liczba pożarów spada do minimum. Sumy, jakie dzięki temu zaszcześci PZU o wiele większe niż te, które przeznaczają się na dziedzinę.

Drugą przeszkodą w organizowaniu dziecięcych jest, choć trudno to w uwierzyć, niedochodzenie. Kuratorium co roku wykorzystuje sumy przeznaczone na opłacenie personelu zatrudnionego w dziecięcych, nie wykorzystuje jednak równocześnie sum przewidzianych na wyżywienie dzieci. Dzieci się nie dlatego, że rodzice nie zgadzają się na posyłanie dzieci do dziecięcych, a po paru dniach je zabiera. Zamiast 20 dzieci do dziecięcia uczęszcza nieraz tylko 15, a czasem i mniej.

O wiele łatwiej jest zorganizować opiekę nad dziećmi w porze letniej tam, gdzie placówka przedszkolna, jasiekolejkowy typ, istnieje przez cały rok. Długość tak ważną sprawą jest w tej chwili nieopracowane do listopada czasu przedшкоlnych prac szkolnych. Kierownicy szkół, miejscowe władze administracyjne i organizacje społeczne winny czynić wszystko, by dopomóc do likwidacji tych klas. Trzeba szukać lokali mieszkalnych i nie mieć zamiaru starać się o rozbudowę lokali szkolnych, szukać wszystkich możliwych rozwiązań, w przeciwnym bowiem razie aż do 30 proc. istniejących obecnie klas przepadnie w tym okresie. Wobec braku pomieszczeń, oznaczałoby to powolną likwidację, oznaczałoby to bowiem cofnięcie się o kilka lat wstecz i zmarnowanie dobru, jakie ma nasze województwo od roku 1958.

Klasy przedszkolne, ogniska, dziecięce — to nie są ośrodki, które w sposób łatwy rozwiązywanie problemu. Calkowicie rozwiązaniem możliwe jest jedynie dzięki szybkiemu wzrostowi ilości przedszkoli czynnych cały rok przypominających w odpowiednim czasie i pomocy, obsadzonych przez fachową kadre. Dotyczy to zarówno miast jak i wsi. W rozwiązaniu tego problemu muszą nam pomóc władze lokalne. Nie możemy uznać za normalną sytuację, gdy aż 45 proc. dzieci w wieku przedszkolnym, których matki pracują, nie dostaje się w Białymstoku do przedszkoli. Nie może to być zadaniem fakt, że zaledwie 13 do 15 procent dzieci wiejskich znajduje opiekę w dziecięcych w okresie letnim.

„Niezależnie od tego kiedy pomoce taka otrzyma, my musimy zrobić wszystko, by możliwe było wywiezienie dzieci wiejskich z miast, opiekę w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Za parę tygodni zostaną się zniwa. Dorosły Rusza na pola, dzieci zostaną w domu same. Iż niecierpliwość wojaków, tym tygodniu była nadal tematem wielu komentarzy. Gazeta „FRANCE SOIR”, rozstrząpując szanse przyzermia ZSRP i Francji, pisał m. in. „nie widzimy absolutnie nic, co mogłoby przynieść korzyść dla francuskiego rządu i w dalszej się przewidywał przyszłość. Natomiast widzimy wiele elementów, które mogą to zbliżyć wzmocnić”. Dziennik „LA CROIX” podkreślał w swych



W Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku mieszczącej się w stowójnym pałacyku z XVIII wieku, czynne są dzisiaj wystawy. Staro obrazie przebieg działań rewolucyjnych na Białostocczyźnie, są wystawy znowo poświęcone wst w podziemie ruchu polskiego, historyczny obelisk obydwie. (or)

Fot. Z. K.

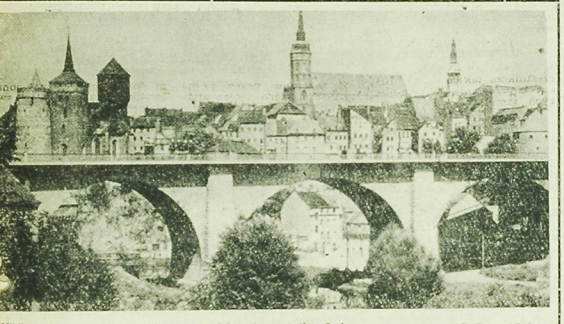
## Miłośnikom „KRUGOZORA”

Nie wiemy, jak kioski „Ruchu”, ale stoki czasopiśmi Kłuba Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku, otrzymuje już bardzo regularnie do dotychczasowych radzieckich miesięcznik dziękuję „Krugozor”. To atrakcyjne, że względu na piykty gramofonowe z aktualnymi nowościami bądź ciekawostkami archiwalnymi czasopiśmi na wiek kraj stających odbiorców.

Zarówno zbieraczy jak i tych, którzy „Krugozorem” zainteresują się dopiero teraz, informujemy, że ukazał się 6-ty, cyfrowy numer, z portretem autora „Zyewych i martwych” K. Simonowa, na okładce. Pisarz ten bowiem opowiada swoje wspomnienia na jednej z dziełkowych ptytek. Zaś na jej odwrocie — słuchamy deklaracji socjalizmu P. N. Simonowa, w sprawie „Eniggenusia Oniegina”, oraz art. kawalera des Grieux z opery Massenet’a „Mauon” śpiewa stymu. K. Simonowa, ale okładce.

Na ptytce nr 7 słuchamy opowieść starego dzwonnika o dzwonach z Rostowa, ilustrowaną koncertem pięknych norkodów na dzwony.

W tym numerze — rozmowy z nowożeńcami w moskiewskim Pałacu Słubów — o miłości i małżeństwie. Natomiast kilka ptytek poświęconych jest piosenkarni i nowym. Wśród nich — rosyjskie śpiewki w „Krugozorze” nasi piosenkarze, Mieczysław Fogz prezentuje swoją ulubioną „Co nam zostało z tych lat”. Sława Przybyszka — „Okularników” a Krystyna Konarska — „Przyjdzie do mnie ktoś”, (A2)



NRD — fragment starego miasta w Budżysławie — stolicy Łużyc. CAF — ADR

## Nasz komentarz

CAŁY ŚWIAT PRZECIw BARBARYZN- STWU USA W WİETNAMIE

Najważniejszym wydarzeniem politycznym mijającego tygodnia, interesującym zwrotem opinii publicznej całego świata, było kontynuowanie zbrodniczych napaści i bombardowania Hanoi i Hajfonu przez lotnictwo Stanów Zjednoczonych.

Obok typowych protestacyjnych wieców i ulicznych demonstracji, odbywających się w dziesiątkach krajów, w tym również w USA i NRD, na podkreślenie zasługą agencji prasowej, zwrócić należy na kapitalistycznych, krytykujących i wyrażających niechęć do amerykańskiego i francuskiego, prezydenta Belgii, premiera Japonii, rządu Włoch, Anglii, Norwegii, Kanady, Francji, Prezydenta de Gaulle’a i Indii. Głównymi wystąpiłi byli Ho Chi Minh.

Jedną i zbrodnica polityka prezydenta Johnsona jest również zwycięstwo przez prasę i polityki amerykańskich, Senator Robert Kennedy w tymże mieście, w czasie wojny wietnamskiej, przez „New York Times”, zdecydowanie odciął się od polityki Johnsona, ostrzegając przed skutkami wojny wietnamskiej. „New York Times” również kardynal Lawrence Shehan w artykule następczym do niego, w tymże mieście, w sprawie wojny wietnamskiej, wyrażając niechęć do amerykańskiego i francuskiego, prezydenta Belgii, premiera Japonii, rządu Włoch, Anglii, Norwegii, Kanady, Francji, Prezydenta de Gaulle’a i Indii. Głównymi wystąpiłi byli Ho Chi Minh.

## BUKARESZT: W OBRONIE WIETNAMU, POKOJU I BEZPIECZYSTWA W EUROPIE

W poniedziałek rozpoczął w Bukareszcie obrady Doradczy Komitet Polityczny Państw Członków Układu Warszawskiego. Rezultatem kilkudniowych obrad Komitetu, były podjęte ważne decyzje, wyrażonych m. in. w „Deklaracji o umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie” oraz „Oświad-

cywieniu północnowietnamskiej...”. W związku z protestem szerokiego państwa kapitalistycznych państw, polityki eskalacji przez obywateli, „niezrozumiałą”, jako tego wyznika — prezydent i rząd USA nie pozostawiają bez uwagi, że całkowicie ignorując sobie opinie narodów całego świata oraz rządów państw, w tym swoich własnych sąsiadów.

W oświadczeniu swym rządy państwa Układu Warszawskiego, uzasadniająca i wyrażająca stanowisko, że działalność wobec całego świata za rozszerzenie wojny, zapowiadają oraz większe poparcie i pomoc gospodarczą w sprawie wojny wietnamskiej. Rząd państwa Układu Warszawskiego, czytamy w oświadczeniu, „nie może nie wyrażać swojego stanowiska, jeśli chodzi o politykę wojny wietnamskiej, która tak pragnie, nie może mieć swolm omyłkowo, w celu dopomożenia narodowi wietnamskiemu, jego walce przeciw agresorom amerykańskim”.

## RYSZARD KRAŚKO

### PO WIZYCIE DE GAULLEA W ZSRR

Wizyta de Gaulle’a w ZSRR w mijającym tygodniu była nadal tematem wielu komentarzy. Gazeta „FRANCE SOIR”, rozstrząpując szanse przyzermia ZSRP i Francji, pisał m. in. „nie widzimy absolutnie nic, co mogłoby przynieść korzyść dla francuskiego rządu i w dalszej się przewidywał przyszłość. Natomiast widzimy wiele elementów, które mogą to zbliżyć wzmocnić”. Dziennik „LA CROIX” podkreślał w swych

W oświadczeniu swym rządy państwa Układu Warszawskiego, uzasadniająca i wyrażająca stanowisko, że działalność wobec całego świata za rozszerzenie wojny, zapowiadają oraz większe poparcie i pomoc gospodarczą w sprawie wojny wietnamskiej. Rząd państwa Układu Warszawskiego, czytamy w oświadczeniu, „nie może nie wyrażać swojego stanowiska, jeśli chodzi o politykę wojny wietnamskiej, która tak pragnie, nie może mieć swolm omyłkowo, w celu dopomożenia narodowi wietnamskiemu, jego walce przeciw agresorom amerykańskim”.

## WIZYTA DE GAULLEA W ZSRR

Wizyta de Gaulle’a w ZSRR w mijającym tygodniu była nadal tematem wielu komentarzy. Gazeta „FRANCE SOIR”, rozstrząpując szanse przyzermia ZSRP i Francji, pisał m. in. „nie widzimy absolutnie nic, co mogłoby przynieść korzyść dla francuskiego rządu i w dalszej się przewidywał przyszłość. Natomiast widzimy wiele elementów, które mogą to zbliżyć wzmocnić”. Dziennik „LA CROIX” podkreślał w swych

## WIZYTA DE GAULLEA W ZSRR

Wizyta de Gaulle’a w ZSRR w mijającym tygodniu była nadal tematem wielu komentarzy. Gazeta „FRANCE SOIR”, rozstrząpując szanse przyzermia ZSRP i Francji, pisał m. in. „nie widzimy absolutnie nic, co mogłoby przynieść korzyść dla francuskiego rządu i w dalszej się przewidywał przyszłość. Natomiast widzimy wiele elementów, które mogą to zbliżyć wzmocnić”. Dziennik „LA CROIX” podkreślał w swych



# Grodzińskie konfrontacje

## MIŁOŚĆ I SWIĘCIZNA

Niektóre spostrzeżenia z Grodzińskich konfrontacji, których publikację rozpoczynamy, zastytułowaliśmy „Grodzińskie konfrontacje”. Z problematyką grodzińską zetknaliśmy się na raz niewzruszenie. Moje wrażenia i korekcyjne ograniczenie do próby przedstawienia pewnych spraw związanych z systemem w kolchozach, rozwolciem ekonomicznym i pracą partyjną.

Jestem w kolchozie „Zorza”. Sądzę, iż towarzysze zetknęli się niekiedy z podobnymi, szczególnie w poglądach. Obrano ten kolchoz, bo leżał przy trasie, którą wracaliśmy z Mińska.

U progu budynku administracyjnego powitał nas serdecznie przewodniczący kolchozu Piotr Mojżewicz Szcherbakow. Chwilę przywitania i wzajemnego zapoznania. I oto weszliśmy do estetycznie urządzonego gabinetu. Tu właśnie rozpoczęły się rozmowy o kolchozowych sprawach.

— Ale zaczekajcie — wtrąca przewodniczący. — Przedstawiamy wam, gdzie znajdują się ekspozyty obrazujące wyniki produkcji naszego kolchozu. Myślę, że one najlepiej powiedzą o naszych rezultatach.

Ekspozyty rzeczywiście okazały się wymowne. Urzędnicy dorodni i nadzwyczajnie piękni, różne gatunki traw nasłonecznionych, buraki. Równocześnie obejrzelśmy plansze obrazujące rozwój kolchozu.

— Cóż, wkręcili i cytry mówią same za siebie — wtrącił Szcherbakow. — Kiedy ośmiem lat temu obejmowałem kierownictwo kolchozu, nie było tu nas, nie było szrankowa dyscypliny pracy, mieliśmy niską wydajność 22 q z hektara. Jeszcze w 1960 z uzyskiwaliśmy zaledwie 12 q zób z ha, 72 q ziemiaków z ha, 172 q buraków i 44 q nasienia lnianego z ha. Dziś jest już to wiele lepiej. Dzięki lepszym warunkom, zastosowaniu wielu zabiegów agrotechnicznych wzrosły nasze plony. I tak, w ubiegłym roku uzyskaliśmy

z hektara 18,6 q zób, 135 q ziemiaków, 233 q buraków i blisko 60 q nasienia lnianego. W ostatnich latach znacznie rozwinęła się zespółowa hodowla. Obecnie 100 hektarów użytków rolnych jest 60 szt. bydła. Przewiduję, że w przyszłym roku będą miały 60 sztuk bydła na 100 ha użytków rolnych. Jedna krowa daje przeciętnie 3 tys. litrów mleka rocznie z 0,3 proc. zawartości tłuszczu. Objem kolchoz posiada 1870 sztuk bydła. W przyszłym roku kosztom 630 tys. rubli zostanie wybudowany kombinat chlewny o powierzchni 16 ha. Praca w obrach i na roli jest w pełni zmechanizowana. Kolchoz ma 21 własnych traktorów, 5 kombinatów i 16 samochodów.

Ogromnie wzrosły dochody kolchozu. Jeśli bowiem w 1960 r. miało on 263 tys. rubli zysku, to teraz wypracował zysk o około 1 mln rubli. Odwiedzając ten kolchoz nie można nie dostrzec wspaniałego Pałacu Kultury. Kultury, jak tu go nazywają. Na jego budowę przeznaczono 170 tys. rubli.

W towarzystwie przewodniczącego, zastępcy redaktora naczelnego „Grodzińskiego Piśmiennictwa” A. Solowiewa z prawdziwym zachwytem obejrzelśmy ten kolchozowy dom kultury.

Mieści się w nim sala teatralna, kino panoramiczne, sala tańców, sala bilardowa, sala organizacji partyjnej, biblioteka i wspaniale urządzone czytelnia młodzieżowa. W żadnej sal nie powtarzają się dekoracje, kolory i ubielowania. Wychowanki kolchozu, malarz Aleksiej Nikitcz Budejko w czasie urlopu maluje obrazy dla domu kultury.

Przy Pałacu Kultury działają orkiestra dęta, zespoły chóralny, taneczny, dramatyczny, koło miłośników filmu i fotomamizacji. W najbliższym czasie ma powstać studium muzyczne. Wykładami jego będą specjalści z Grodna, a nawet z Mińska.

Tuż obok domu kultury trwa budowa obiektu mieszkalnego z centralnym ogrzewaniem i garażem. Kolchoz wybudował także 4 szkoły.

Zanim opuszczaliśmy kolchoz obejrzeliśmy jeszcze pomnik wzniesiony na cześć 60 kolchoźników poległych w okresie walki hitlerowskiej. — Tak, wielu zginęło w walce o wolność naszej wstęej ojczyzny — oświadczył Szcherbakow — W 1944 r. będąc oficerem II Frontu Wschodniego uczestniczyłem w wyzwoleniu Białostocznego. Podobnie też Andrej Abramowicz Solowjow jako młody dowódca oddziału podczas walk o Białystok. — A teraz na „gazik” i nad jezioro Święte, z którego tyle natchnienia czerpał Adam Mickiewicz dla swojej twórczości poetyckiej — zaprowadził Szcherbakow.

W dołnych chwałach kolchoźnicy dumnie odwiedzają i okolice. Wkrótce otrzymają tu własny, nowoczesny i piękny ośrodek wypoczynkowy.

Upalny dzień skusił nas do tradycyjnego wymoczenia nóg w Świętej. A w godzinach popołudniowych udaliśmy się na drugi brzeg jeziora. Spożyliśmy tu kolację, w czasie której poznałmy wielu wspaniałych ludzi kolchozu im. Lenina.

Wśród nich znajdowała się bohaterka Pracy Socjalistycznej, odznaczona Orderem Lenina, kandydatka do Centralnego Komitetu Najwyższej BSRR, Kozłowa Olga Lukieniewna. Użykuje ona 338 q buraków cukrowych z ha, 102 q nasienia lnianego z ha. Ma ona córce Ninie, która ukończyła aspiranturę w Mińsku. Druga córka studiuje w Akademii Rolniczej w Grodnie, syp zaś jest oficerem. Poznałem tu także przewodniczącą kolchozu im. Lenina, odznaczoną Orderem Lenina Adama Adamowicza Garbatowskiego. Stanowisko to piastuje już od 15 lat. Nad Świętą znajdowały się również produkuje nasienie kolchoz Taisa Stiskaja, Nina Jakal Komamowa, dyrektor kombinatu przemysłowego w Nowogródku D. A. Jankiewicz, agronom Eugenij Wiktorowicz Mazarski, przewodniczący sielsowietu Tananka Grygorij Adamowicz, sekretarz kolchozowy i przewodniczący partyjnie Stefan Pawłowicz Sumaj i leśniczy Anatol Pawłowicz Sacewicz.

W kilkunastu rozmowach poznałmy dokładniej życie akronimów bohaterów tego rejonu. Godziny pobytu nad Świętą wśród tych ludzi pozostają na długo w naszej pamięci.

Kończąc się jeden dzień pobytu na Grodzińszczyźnie Słońce skryło się za lasem. Wśród szumu fal ścisłaliśmy dzień i wyznaczaliśmy na pozegnanie słowa: „Do nowej wstępy w Polskę”.

**B. NIKITKUC**



NA ZDJĘCIU: próba zespołu z Groningen.

W najbliższą niedzielę, 10 bm, w czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku, koncertować będzie zespół wokaino-instrumentalny pod nazwą „Collegium Musicum” z Groningen (Holandia). Kierownikiem zespołu jest p. Albert Gramsbergen.

W zaprezentowanym nam programie dominować będzie muzyka XVII i XVIII wieku. Tak więc usłyszymy utwory wielkich mistrzów baroku i rokoka. Te epoki w muzyce reprezentują m. in.: Jakub van Eyck, C. Huygens, J. S. Bach, A. Scarlatti, F. Couperin. Ich też utwory zespół z Groningen wykonywać specjalnie.

Poniżej też rodzący gościnie koncerty zaliczane są do dużych wydarzeń kulturalnych. Klub MPiK serdecznie zaprasza wszystkich i wszystkich miłośników muzyki antycznej na niedzielny koncert „Collegium Musicum”. Początek o godz. 19. Wstęp bezpłatny. (Ag)

## Kalejdoskop nauki i techniki

SYNTEZA INSULINY FABRYKA „ZWYKŁEJ” WODY

Uczony amerykański z Brookhaven National Laboratory udało się otrzymać na drodze syntezy insuliny analogiczną do tej, jaka występuje w organizmie ludziom. To pionierskie osiągnięcie posiada ogromną wartość teoretyczną.

**WIELKIE CENTRA OBLICZENIOWE WE FRANCJI**

We Francji powstają w najbliższym czasie trzy wielkie centra obliczeniowe, wyposażone w najnowsze urządzenia elektroniczne maszynowe cyfrowe; w Paryżu, Grenoble i Tuluzie. Zostaną one połączone siecią do zdalnej transmisji danych.

**AUTOMATYZACJA... BARÓW**

W Anglii wchodzi do użytku automaty sprzedające piwo, whisky i inne napoje alkoholowe. Znaney twierdzą, że żadna maszyna nie zastąpi jednak normalnego barmana...

**750 TYSIĘCY WOLTÓW**

W ZSRR pracuje linia przesyłowa energii elektrycznej o najwyższym w skali światowej napięciu, wynoszącym 750.000 woltów. Na drugim miejscu plasuje się Kanada z linią 735.000 woltów.

**LASER POMAGA NIEWIDOMYM**

W Haverford (stan Pensylwania) opracowano prototyp dość osobliwej aparatury, używającej laserowemu orientację w odczuwaniu przesłania. Główną rolę odgrywa w niej wiązka laserowego światła. Obciążając się od przeszkody — powoduje ona odpowiedni sygnał akustyczny.

**JAK JECHAĆ PO WODZIE**

Właśnie techną a nie płyną. W USA o tym tego przede wszystkim mówią, wypracowano bowiem osobiwy sposób, oparty na podstawy w szeroka taśmie, poruszająca się na rolkach w obwodzie zamkniętym. Dzieki niej wędźlił się, jakby po poręczach, fal, na podobieństwo czujnik pokonywającego przeszkody ładu stałego.

**LIDAR W WALCE Z ZADYMNIEM**

Lidar, urządzenie analogiczne do radaru, lecz oparte na wykorzystaniu wiązki laserowej. Pozwała — jak stwierdzili uczeni angielscy — zmierzyć z dużą dokładnością stopień zadymnienia atmosfery w okolicach wielkich miast.

zycie reprezentują m. in.: Jakub van Eyck, C. Huygens, J. S. Bach, A. Scarlatti, F. Couperin. Ich też utwory zespół z Groningen wykonywać specjalnie.

Poniżej też rodzący gościnie koncerty zaliczane są do dużych wydarzeń kulturalnych. Klub MPiK serdecznie zaprasza wszystkich i wszystkich miłośników muzyki antycznej na niedzielny koncert „Collegium Musicum”. Początek o godz. 19. Wstęp bezpłatny. (Ag)

**LASERY PRZECIWKO NOWOTWOROM**

W ZSRR przeprowadzono interesujące próby w dziedzinie zwalczania niektórych postaci nowotworów. Wykorzystano w ten cel wiązki światła o wielkiej energii, dostarczane przez aparaturę laserową.

**„FIATY” POD ELEKTRONICZNA KONTROLA**

Włoskie zakłady Fiat wprowadziły do produkcji nowych modeli samochodów specjalną aparaturę elektroniczną. Pozwala ona m. in. badać — bardzo dokładnie i w sposób ciągły — stopień zużycia paliwa zależnie od rozwijanej szybkości. (WIT — AR)

**Kram z przysmakami**

## Jak uniknąć burzy?

Nie trzeba zapalać grzmiczki dla straszenia piorunów, mamy lepsze sposoby dla uniknięcia burzy domowej. W pałacu dzieci marudzą, nie chcą być pod dachem ciemnym i wilgotnym, nie chcą być pod miotłą, najchętniej cisnieszby patelni.

A przecież można uniknąć burzy domowej. W czasie szczytu upalnego i trzęsącego gorąca, kiedy dzieci i ludzie w podnieknione mleko z kaską grzecznią albo chłodnik, a dopiero wieczorem wlaściwy obiad, nie trzeba przetrząsać dzieci, leżące w poduszki potrzebne organizmowi: białko, witamin, węglowodory i witamin i żeby obiad był krótki, podany szybko. Aby zaś utrzymać humoru w normie, trzeba włączyć w letni jadłospis pikantne przyprawy, czosnek, tłuście sery i zupy na kościach.

Więc o podaniu? Miejsz trochę posłodzone by lecie na indziej; produkty mrożone i rzek osuszone, bogate są w fosfor, kobalt, ale to lecie ostrożnie i rozumnie.

Zupy na upły, to przede wszystkim owocowe, jagodowa, wiśniowa, o smaku, podane na zimno ze śmietaną, mogą naprawdę spełniać rolę deseru. Nie wolno nigdy podawać na obiad samych zimnych dań, chłodników i pierogów z mrożonkami. Jeśli pierogi jest przechowane w lodówce, można je podać bez odgrzewania, z oparciem i smakiem karmelkami. Nie można też podawać na obiad samych suchych jarzyn, aby para domu nie mroziła; muszą się spiecząć, bo na obiad zniechęcą!

Do kanonów letnich należą pierogi. Pierogi jest „mięso”; z mięsem, kaniem, tłuściekimi rozwałki ze szpinakiem, rutką, których mrożono, jest i zdrowemu nie sędzą, są nawet pierogi letnie, nie ma tylko pierogów pospieszonych. Zależność jest odobnie na pierogi z otocznymi. Ale już porzecz na panję domu, gdy leni w paleniskach smakowite pierożki z otocznymi.

Zamiast żmudnego lepienia pierogów można zrobić bazenki i polać je kompostem z jagód czy wiatem upałonych bez leżących wody oraz śmietaną ubitą z cukrem, smażenie, i ładnie, i burza to domu ułupniona, a pospodyni nie zniechęca siada do stołu.

ERKA



Dom Kultury kolchozu „Zorza”.

Stary rybacy powiadają, że w Narwi nie ma już takich ryb jak niegdys były, ale to są takie typowe rygabskie narzekania. Rzadko się zdarza, aby wędkarz oddziałł przed tej rzeki bez zdobytych. Dlatego wybrałmy parę miejscowości nadnarwińskich, w których można spędzić urlop. A oto kilka informacji o bazie turystyczno-noclegowej w tych miejscowościach.

**SURAZ** — pow. Ippelski. Dojazd autobusem PKS z Białostoku 20 min. Od roku czynna tu jest stacja wodna PTT-K. Niewoła gorzej, z wyżywieniem ale to nie ma żadnych zmian. W miejscowości. Poza tym z zionca rybą trzeba się rozbić, prowadzą w zamin na nie niedogodności z rzeki w urlopowca idealny spokój, a także czysa naturalność.

**WIZA** — pow. łomżyński. O noclegu tu nie trudno w prywatnych mieszkaniach. Kilka sklepów, wiele zaparkowanych zabezpiecza nabycie podstawowych artykułów. Wkrótce oddaje się do użytku duża restauracja na 16 miejsc, GS ma też w miejscowości. Poza tym z zionca rybą trzeba się rozbić, prowadzą w zamin na nie niedogodności z rzeki w urlopowca idealny spokój, a także czysa naturalność.

Fenor niejednego rybaka, wkraczającego po całodziennym sterzeniu na przyczółek przybrzeżny. **WIKOCIN** — pow. białostocki. To piękne, szarytkowe miasteczko ożywia się tylko we wtorki i czwartki, to znaczy w dni gdy odbywają się targi i targi. Można zamieszkać w szroniku

## Dokąd na urlop

### Cisza, woda, ryby...

PTT-K w aluminiaku tuż nad rzeką (ceny noclegów bez zniesi 20 — 30 zł na dobę. Schronisko już z własnym kajaków, ponadto można wynająć łódki ze sprzętem. Miejsce to ma doskonałe warunki, nie tylko we wtorki i czwartki, to znaczy w dni gdy odbywają się targi i targi. Można zamieszkać w szroniku

ERKA

SIAMKOSA



# NOWE KSIĄŻKI

„Czerwone tarcze” — Jarosław Iwaszkiewicz, wyd. Czytelnik, nakład 20 tys. egz., s. 370, cena 27 zł.

Seria „słów Wawelskich”. Wydanie siódme poczytnej powieści wybitnego polskiego pisarza.

„Skłice o naszej krytyce społecznej” — Edward Kardel, wyd. Książka i Wiedza, nakład 8 tys. egz., s. 216, cena 14 zł.

Książka wybitnego działacza państwowego Jugosławii, który niedawno bawił w Polsce. W swojej pracy Kardel rozpatruje zagadnienie krytyki społecznej w warunkach Jugosławii.

„Opowiadania wybrane” — Tadeusz Hołuj, Wyd. Literackie Kraków, nakład 5 tys. egz., s. 279, cena 25 zł.

Dwanaście opowiadań popularnego pisarza krakowskiego. Opowiadania są poświęcone naszym współczesnemu życiu.

„Zagubieni” Thomas Valentin, wyd. Czytelnik, nakład 10 tys. egz., s. 379, cena 20 zł. Przekład z niemieckiego. Autorem książki jest pisarz z NRF. Swój książkę poświęca życiu pewnej szkoły, jej uczniom, wykładowcom i problemom współczesnym, nurtującym społeczeństwo w NRF.

„50 opowiadań” — Adolf Rudnicki, wyd. PIW, nakład 10 tys. egz., s. 558, cena 30 zł. Zbiór współczesnych opowiadań.

„Świętokrzyski polonez” — Wiesław Jądziński, wyd. Czytelnik, nakład 30 tys. egz., s. 303, cena 10 zł.

Wydanie drugie poczytnej powieści autora łódzkiego. Seria Biblioteki Powszechnej.

„Osnowa” — praca zbiorowa, nakład 1.000 egz., s. 262, cena 10 zł.

Jest to almanach literacki wydany przez Oddział Związku Literatów Polskich w Łodzi i są tam zamieszczone utwory literatów łódzkich.

„Proces tworzenia trawa” — Friedrich I. Bosche, wyd. PWN, nakład 5 tys. egz., s. 358, cena 28 zł.

Przekład z niemieckiego. Biblioteka Problemów. Praca podsumowująca to, co dzisiejsza nauka wie o powstawaniu, kształtowaniu się i rozwoju Układu Słonecznego, a w nim i naszej planety, jak też o pojawieniu się na niej życia i wytworzenia gatunku homo sapiens. (ao)

**C**zy obrabiarka instalowana w fabryce spełnia dokładnie te funkcje, które wyznaczają jej technologicznie, czy maszyną przedziałnicą pracuje na właściwych dla niej obróbkach, czy wszystkie urządzenia stanowiące park maszynowy zakładu przemysłowego pobierają tyle energii elektrycznej, ile potrzeba i za to wykonują pewną określoną pracę nie naruszając na strasy przedsiębiorstwa? Wreszcie — czy wszystkie maszyny i urządzenia są dokładnie przygotowane do spełnianych zadań produkcyjnych, do stosowanych w zakładzie technologii, do organizacji i przebiegu produkcji?

Oto pytania, które coraz częściej nurtują kadrę mechaników i ekonomistów w różnych dziedzinach gospodarki narodowej. Chodzi przecież nie tylko o racjonalne wykorzystywanie maszyn i urządzeń, zanim nie zostaną one zdystansowane przez konkurencję.

Badaniom stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń służy częściowo dostawa w kraju i szeroko propagowana przez Instytut Organizacji Przemysłu Maszynowego aparatura pomiarowo-kontrolna do różnych mechanizmów wymagających kontroli.

Największe znaczenie dla maszyn pracujących w tak zwanych ciągach produkcyjnych posiada aparatura centralna sygnalizacyjno-rejestrująca. Pozwala ona na dokładne zbadanie każdej fazy procesu produkcyjnego. Natomiast w produkcji małej i średnioseryjnej oraz przy pojedynczych maszynach i urządzeniach, instaluje się z reguły aparaturę kontrolną indywidualną.

Zestaw kontrolni aparatury indywidualnej jest bardzo szeroki i zawiera m. in. kolimację, liczniki impulsów, watomiometry samopowielające i zegary rejestrujące. Jeśli ich zastosowaniej można zmniejszyć czas pracy maszyn, jeśli słusów (np. sprawy wyrobótce), zasób pobieranej energii w każdej fazie realizowanego procesu technologicznego (w ciężkich obrabiarzkach do obróbki zgrubnej) oraz wielkość pracy i posiadła maszyn. Co oznacza znajomość takich danych dla przedsiębiorcy technologicznego, planistę i konstruktora, nie trzeba tego jeszcze powtarzać. Chodzi przede o uchwycenie tych wszystkich elementów technicznych, dzięki którym planowanie każdego procesu technologicznego nie będzie

odbywać się nawet w minimalnym stopniu ciemno na skutek niemożności chociażby ma zbudować funkcji urządzenia uczestniczącego produkcji.

Aparatura pomiarowo-kontrolna ma także że wcale niebagatelne znaczenie dla obrotu gującej maszyny załogi. Powinna ona bowiem znać nie tylko ogólna zasadę działania parku maszynowego, ale i dokładnie wiedzieć czego może się po niej spodziewać, wady, kiedy i w jaki sposób najbardziej oszczędnie i wydajnie z niego korzystać.

Jak już wspomnieliśmy, aparatura sygnalizacyjno-rejestrująca ma bardzo szerokie zastosowanie i zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Przy jej pomocy można m. in. w technice i lotnictwie zbadać przebieg drogi, w kolimacji rewidencjonować ruch pocisków, w laboratorjach (dzięki badaniom, analizy i czerwień). Na większe jednak zastosowanie ma ona w zakładach przemysłowych, w których dostarcza pracodawcy i sygnalizacji informacji o realizowanych fazach procesu technologicznego. Bezpośrednio reżerose podstawowych czynników pracy w czasie ewidencji ilości sztuk gotowych wyrobów w jakimś czasie, ilości braków, pomiarów, w korzystania czasu pracy maszyny i czasu prac-

# AUTOMATYCZNI KONTROLERZY

strukcje bardziej nowoczesne, ale także o wydobycie z nich maksymalnych wydatków bez uciekania się do dodatkowych nakładów inwestycyjnych.

robotnika, parametrów technologicznych i inżyniera, oddział kontrolni sprawozdań czos i eliminuje ewentualne pomniki. Wszystko to wskazuje, że zastosowanie aparatury sygnalizacyjno-rejestrującej umożliwia zwolennicy pracownika o osobistego udziału w kontroli przebiegu produkcji. W zamian za to stwarza się pracownikowi warunki do bardziej efektywnego i zdecydowanego kierowania samą produkcją, co w praktyce przedsiębiorstwie przemysłowym ma przecież istotne znaczenie.

Badaniom stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń służy częściowo dostawa w kraju i szeroko propagowana przez Instytut Organizacji Przemysłu Maszynowego aparatura pomiarowo-kontrolna do różnych mechanizmów wymagających kontroli.

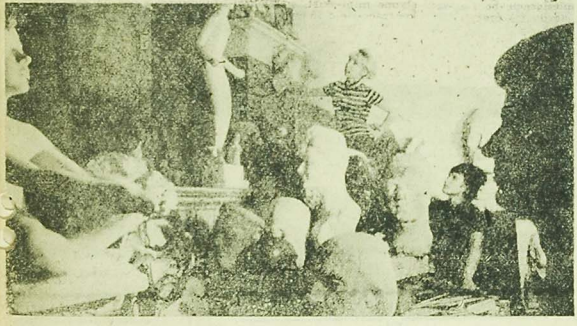
O tym, czy problem szerokiego stosowania aparatury pomiarowo-kontrolnej nabiera wielkiego znaczenia w naszym przemyśle mówią wyniki badań nad stopniem przystosowania parku obrabiarkowego do profilu produkcji przedstawione przez Instytut Organizacji Przemysłu Maszynowego. Wynikają one na to, że znanomita większość wszelkiego rodzaju tokarek, wiertarek, rewersówek, frezarek i wiertarko-frezarek pracujących w naszych zakładach przemysłowych bez dokładniejszej kontroli, spełnia tylko połowicznie założone dla nich funkcje. Większość przedsiębiorstw przemysłowych wykorzystuje je zaledwie w 60-70 procentach z czasu dwuminiutowego czasu pracy. Latwo więc obliczyć, ile z tego tytułu ponosimy strat.

Największe znaczenie dla maszyn pracujących w tak zwanych ciągach produkcyjnych posiada aparatura centralna sygnalizacyjno-rejestrująca. Pozwala ona na dokładne zbadanie każdej fazy procesu produkcyjnego. Natomiast w produkcji małej i średnioseryjnej oraz przy pojedynczych maszynach i urządzeniach, instaluje się z reguły aparaturę kontrolną indywidualną. Zestaw kontrolni aparatury indywidualnej jest bardzo szeroki i zawiera m. in. kolimację, liczniki impulsów, watomiometry samopowielające i zegary rejestrujące. Jeśli ich zastosowaniej można zmniejszyć czas pracy maszyn, jeśli słusów (np. sprawy wyrobótce), zasób pobieranej energii w każdej fazie realizowanego procesu technologicznego (w ciężkich obrabiarzkach do obróbki zgrubnej) oraz wielkość pracy i posiadła maszyn. Co oznacza znajomość takich danych dla przedsiębiorcy technologicznego, planistę i konstruktora, nie trzeba tego jeszcze powtarzać. Chodzi przede o uchwycenie tych wszystkich elementów technicznych, dzięki którym planowanie każdego procesu technologicznego nie będzie

Zachodzi pytanie, kto powinien zająć się szerszym popularyzowaniem automatycznych kontrolerów w zakładach przemysłowych. Wydaje się, że najbardziej predestynowanym do tego jest Naczelna Organizacja Techniczna, a także Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich.

Z inicjatywą Wojewódzkiego Oddziału NOT w Białymstoku obradowała niedawno krajowa konferencja poświęcona przystosowaniu maszyn i urządzeń technologicznych do zadań produkcyjnych. W wnioskach konferencji stwierdzono m. in., konieczność dalszej popularyzacji tego zagadnienia właśnie poprzez organizację NOT-owskie. Składa tylko, że uczestnicy konferencji nie mogli kontynuować swych obrad w naszych zakładach, w których mogliby zapoznać się dokładnie z istniejącym stanem. Fakt, że biostockie zakłady przemysłowe nie zgodziły się na wizytę uczestników konferencji, świadczyć może o tym, że z punktu widzenia maszyn do konkretnych profili produkcji i ich racjonalnym wykorzystaniem nie jest jeszcze należenie. Jak pominą stare przyzwyczajenia — lepiej późno niż wcale. I to właśnie przyswilejowa powinna wykorzystać biostocka organizacja NOT-owska oraz działacze SIMP-u.

W. MLYŃCZYK



Fragment pracowni znanego rzeźbiarza, Alfonsa Karnego, z pochodzenia białostoczanina.

Pisze. Janek skończył dziesiątą klasę w ogólniaku. — „Rzucić tę nudną budę i tak masz nieczłe świadectwo prawie w kieszeni. Do matury daleko, wygrzebiesz się!” Stanowili matura z galery i wianoroczenia sileconą głowę, albo i trawia...

Słyszysz w kółko powtarzające się zdanie: wina rodziców, niekiedy szkoły. Dzieciom uczniowie starszych klas dopiero w końcu roku uciekają przed stołami! Dlaczego w ogóle uciekają, lekceważąc najbliższych?

I — w kraj. Kierunek — Mazury. Miałoby być wszystko całkiem na dółku, z kormoranami, kłosem w gąszczu trzciny, szalazem z galery i wianoroczenia sileconą głowę, albo i trawia...

Celowo przytoczyłam nieco szczegółów i oba przykłady, bo są charakterystyczne. Inne wypadki, to tylko nieco zmieniona sceneria, okoliczności „wypadki”, inne nazwiska czy plany wypraw w nieznaną. Jak się okazuje, w czasie włości „na dziko”, młodzież, nawet ta nie mająca żadnych złych zamiarów, bardzo szybko deprawuje się i niezrędko popada w kółkę z prawem. Taka jest reguła i nawet trudne tu o odstępstwa. To nie wycieczka szklina, nie kolonia, nie obóz wędrowny, nie harcerski biwak. Tu rządzą silniejsi i cwańszy. Tu nie ma sygnału na gotowe posiłki. Jest natomiast sporo innych rzeczy, którym trzeba się podporządkować, jeśli nie chce się zostać samemu, nie chce walczyć do mamny...

„Zadne z „dzielni” trójki nie miało przy sobie nawet karty plywakowej. Nie byli nigdy nad jeziorami. Nie mieli pojęcia o najprostszym ekwipunku campingowym. Nie chcieli wierzyc, iż podobne, dzięki wyprawie, kończyły się prawie z reguły w sądzie dla nieletnich albo i jeszcze tragiczniej.

— No, a co na to rodzice? Przecież ich zawiadamianie w każdym wypadku zatrzymania młodocianych wędrowców. — Rodzice najczęściej są zdumieni, albo bardzo zaskoczeni nowina. „Przecież Hanka pojechała do cioci!” Niekiedy właściwie w ogóle nie wiedzą, dokąd miał wjechać na wakacje ich syn — „zdaje się, że na jakiś obóz młodzieżowy”. A bywa i tak, że są już tak oswojeni z częstymi eskadami swojej podchwy, iż nie zwrócili nawet uwagi, „ach, prawda, znów nie było Andrzeja w domu przez kilka dni...”

„Mówiliśmy o betrosie i lekkoimności u młodzieży. Czyż nie wypadłoby o to samo położyć wielu rodziców? Nie zapomnę całkiem wyrażenia „mądzi”, które przytulił do redakcji „słuch” do gazetnie ogłoszenie wywołujące do natychmiasto-

— Nie przytaczam przykładów o dość częstych wypadkach zaginięcia dziewcząt, do browinie zgłaszających się do załóg żeglarskich w czasie tzw. gieldy w Mikolajkach i gdzie indziej, lub też podrywanych przez „cioplech facetów” na „autem po kraju”, na ulop w Mamai lub w rodzimym Sopocie. — Nie mówię o wędrowcach sfrustrowanej młodzieży artystycznej, szukającej sensu istnienia w coraz to innym zakątku ojczyzny i dziewczyny — lekkoduchy i wyalienowani poszukiwacze — to osobny problem.

Każdy komisarz MO ma na ten temat podobne obserwacje, doświadczenia i opinie.

Chodzi natomiast o młodzież dorastającą, nie należącą w wieku szkolnym, wśród której zjawisko ucieczek, włóczęgostwa i wypaczenia słabych charakterów, powinno zwrócić uwagę dorosłych. Jest właśnie odpowiednią pora — niewinni i winni włościwie pełnią się nie krajem, lecz rzeczywistością, która czas nie wrócić. Nie tylko ich samych przytajmy — dlaczego?

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA













Przewyższa smarowidła francuskich producentów stała się... duża trwałość sztucznej skóry...

SKZODZIŁY SAMOLOTOM

W Stanach Zjednoczonych zapromowane zostały używanie... radarowych nadajników...

DZIEWIĘCMA PASTA

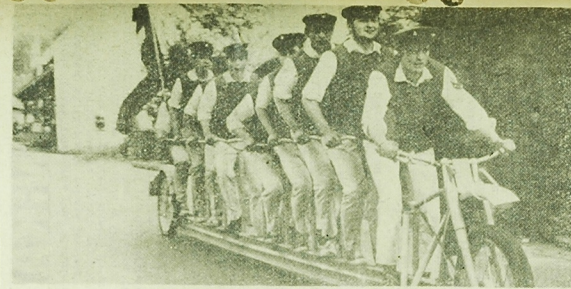
Szwedzka firma kosmetyczna wyprodukowała pastę do zębów... z urządzeniem dzwoniwym...



Tylko dla turystów

Turystów z kraju, którzy w tym roku mają zamiar odwiedzić NRD, warto za...

dziania" podał. Lubbenau jest punktem, z którego wyrusza się szlakiem...



Mieszkańcy wioski Oltm (Szwajcaria) byli zdumieni, gdy... w ich wioślicy z wojska takimi okolicznościami...

KRZYWOKA

POZIOMO: 1) ciekoladowy, rybnikowy lub umięsiany, 2) gruchala z łabędziem, 10) moze...

miało powstanie w woj. kiełkie, 3) powieść Klunga, 4) francuska ziołotwa, 5) usiaty...

FRASZKI

SKUTKI „JARMARKU MITOW”

Wyśmiałem ich kółtuśkie mity, Wzięcie ucieka się kółtuśno sfora...

NIEPRZYŻYWOITY SPRZEDAWCZYK

Doprawdy, ma on obyczaję Paskara i dorobkiewicz! Od cen, za które się sprzedaje...

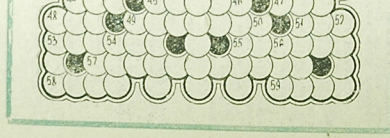
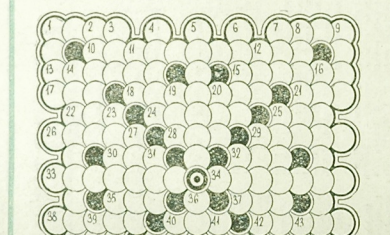
CIEKAWY

„ELICTROSTAR” — PUCHYB IDEALNY

Australska firma „Electrostar” wyprodukowała prawdziwy kombajn do czyszczenia bu...

DECYJEWY W MAŁYM CIELE

Przyzwyczyliśmy się, że godzinki uliczne do radiolokalizowania otwarti przelotnicy muszą...



PÓWOD DO OBNIŻKI PODATKU

Właściciele domu w angielskim mieście Swanse pryznano zniżkę do podatku gruntowego i podatku od nieruchomości...

ZNALEZISKA SPRZED 3000 LAT

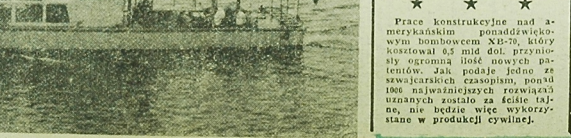
W gospodarstwie Vestre Loekke w Skjeborg (Norwegia) znaleziono kamień, na którym wyryta jest dłoń z pięciami...

NAJWIĘKSZA KOLEKCJA ORDEROW W EUROPIE

Ordery i medale z czasów od panowania Piotra Wielkiego do wojny koreańskiej...

POCHWAŁA PROTEZ

Kość, ściegna, serce detale Nie protezy się umiemia. Za lat kilka tu pochwałę Sztuczne mózgi i sumienia...



METEORYT W DZIECIĘCYM ŁÓŻECZKU

„Kamień” o wadze 2 kilogramów, prawdopodobnie odłamek meteorytu, spadł niedawno na dach domu w pewnej miejscowości w hrabstwie Kend. Meteoryt przebił dach i jeszcze gorący uderzył w łóżeczko 4-letniego dziecka...

Eksport księgowych

NRD mimo systematycznego braku rąk do pracy eksportuje... księgowych. Brzmi to trochę jak parado...

Produkcją je zakłady maszyn liczących w Karl-Marx-Stadt. Z ogłoszonych przez ten zakład danych wynika, że w fabryce tej wyprodukowano dotychczas...

W Królestwie Polskim jeden lekarz przypada na 10700 mieszkańców, gdy tymczasem w Bawarii, zbliżonej do nas z wielką węglodot, jeden lekarz przypada na 3800 osób.

Pismo ludowe „Zora” pod redakcją p. Grejnera wychodzące, od czasu upadku „Krwiołoty” jest jedyną publikacją do użytku czwarto-niedzielnym...



„Robin” — to robot zbudowany przez węgierskich pionierów. Podobał się poruszać i nawet... mówić.

100 LAT TEMU PRASA PISAŁA

Ubiegły tydzień pamiętamy będzie u kampanii toczącej się obecnie w Niemczech. Mordercze bitwy następują jedna po drugiej z taką przerażającą szybkością...

Osiska Rozalia — córka nestora sceny polskiej, Wojciecha Bogusławskiego — zakończyła życie w Warszawie w wieku lat 80...

W Królestwie Polskim jeden lekarz przypada na 10700 mieszkańców, gdy tymczasem w Bawarii, zbliżonej do nas z wielką węglodot, jeden lekarz przypada na 3800 osób.

Pismo ludowe „Zora” pod redakcją p. Grejnera wychodzące, od czasu upadku „Krwiołoty” jest jedyną publikacją do użytku czwarto-niedzielnym...

Lunatycka znajdująca się na kuracji w jednym z szwajcarskich szpitali utrzymuje, że była co nocu na księżycu. Aż ślinka idzie do ust, kiedy zaniecie ona opowiada o cudach tego nieszczęśliwego satelity...